

## JOANNA RULIKOWSKA-OLLIER

ur. 1931



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	dzieciństwo w Mełgwi - Podzamczu, rodzina d'Ornano, projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Witrualna podróż w czasie

### Rodzina d'Ornano

Moja ciotka wyszła za hrabiego Ornano. Spotkali się na końcu I wojny światowej na stacji w Warszawie. Kontakty były regularne, bo Ornanowie, chociaż wielka rodzina, ktoś przegrywał pieniądze na koniach i ciocia przyjeżdżała do babci w lecie, żeby robić przetwory na zimę. Mówiło się, że ona na wydatki domowe zarabia pieniądze wygrywając w brydża. Cała rodzina mojej mamy bardzo dobrze grała w brydża. Do tej pory nie mogę w to uwierzyć, że ciocia wygrywała dosyć na wydatki domowe. Hubert [d'ornano] jest pięć lat starszy ode mnie. [Często bywał w Podzamczu, bo] babcia go wychowywała. Ciocia finansowo nie bardzo dobrze stała i jak jej się pierwsze dziecko [urodziło], to jeszcze było nie najgorzej, ale jak drugie dziecko się urodziło to już było dla niej za dużo i zostawiła go z babcią. Babcia wychowywała Huberta w bardzo niedobry sposób. On był rozpuszczony, absolutnie rozpuszczony do niemożliwości. Chodziły legendy o tym, jak trzeba mu było dać jakiegoś lekarstwa, że babcia goniła dookoła pokoju z łyżką i mówiła „Hubercik, ja cię błagam, na kolanach cię błagam” a Hubercik nie chciał łyknąć tego lekarstwa. Mówiło się też, że zrobił się taki gruby, że miał nosić gorset. To wszystko prawdopodobnie były plotki. Hubercio lubił strzelać. Jak miał jakieś 13 lat to ojciec go zapraszał, żeby strzelać kaczki i on przyjeżdżał.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-06-28, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Anna Stelmach
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"